

Ciąg dalszy wojny na słowa

24 września 2023

Czy można dojść do prawdy zadając pytania, na które osoba pytana może jedynie odpowiadać TAK lub NIE?

Odpowiedz jest prosta – nie, taka konstrukcja zawiera bowiem prosty błąd logiczny łatwy do wykazania. Wystarczy zadać proste pytanie dotyczące tego czy, na przykład, przestała ona oszukiwać swoich przyjaciół? Mając możliwość odpowiedzenia tylko TAK lub NIE, stawiamy pytającego w sytuacji bez wyjścia, każda bowiem odpowiedź jest krzywdząca dla kogoś, kto nie oszukiwał przyjaciół, nie bił żony, nie molestował podwładnych czy co tam jeszcze chcecie. To taki elementarz warsztatu dziennikarskiego.

Może i elementarz, ale słuchając tego, co w studiu „kurwizji” wyrabiała pewna pani zatrudniona tam na stanowisku redaktora, mam na myśli panią Ogórek, niedoszłą prezydent Polski, jaką widział w niej były premier Leszek Miller, każdy oglądający jej pracę mógł uzyskać pewność – jej warsztat nie spełniał nawet tego elementarnego poziomu.

[Pani Ogórek zaprosiła do studia czterech parlamentarzystów](#), w tym posłankę Lubnauer z KO i odpytała ich długą serią pytań, na które oczekiwała odpowiedzi TAK lub NIE. Każda próba wyłamania się z tej reguły kończyła się odbieraniem głosu i komentarzami dyskredytującymi zaproszonego gościa. Pani Ogórek wielokrotnie podkreślała, że to ona jest tu gospodarzem, że tu obowiązują jej warunki i tylko ona odpowiada za wszystko, co dzieje się w studio. Poziom agresji i zwykłego chamstwa, jaki prezentowała pani Ogórek, skala manipulacji i odwracanie znaczeń odbiegał od zwykłych standardów tej telewizji. Była to, tak sądzę, świadoma taktyka na realizowaną właśnie obecnością pani posłanki Lubnauer, zmianę zapowiedzianą przez Donalda Tuska polegającą na tym, że posłowie KO będą

występować w programach partyjnej telewizji, jaką jest obecnie TVP.

Pani Ogórek starała się ze wszystkich sił pokazać, jak dzielnie walczy ze zdrajcami narodu. Tymi, którzy reprezentują obce, niepolskie interesy, są ludźmi „ryżego”, ludźmi, którzy obrażają mundur polskiego żołnierza czy funkcjonariusza straży granicznej. Pani Ogórek pokazała, że to, do czego przywykliśmy, co było znakiem firmowym tej telewizji, to było tylko preludium i dopiero teraz usłyszymy cały wielki koncert szczucia i nienawiści w wykonaniu funkcjonariuszy zatrudnionych i opłacanych z wielkich pieniędzy przekazywanych corocznie decyzją pisowskiej większości sejmowej, pieniędzy pochodzących z podatków nas wszystkich.

Ta audycja powinna posłużyć do wypracowania odpowiednich strategii zachowań posłów i posłanek opozycji tak, aby chamstwo i manipulacje znalazły adekwatną odpowiedź.

Trzeba chodzić do „kurwizji”, to jest jedna szansa na dotarcie do sporej części polskiego społeczeństwa skazanego na odbiór jedynie tej stacji, a ze względu na wykluczenie informatyczne nieobecne też w sieci i mediach społecznościowych.

Pierwsze, co przychodzi mi na myśl po obejrzeniu występu pani Ogórek, to zdecydowane podwyższenie poziomu reakcji na to chamstwo i agresję, jaką zaprezentowała pani Ogórek, uważając się za właścicielkę studia telewizji, na którą płacimy wszyscy, a nie tylko PiS i podporządkowane mu spółki.

Niech gwałt się gwałtem odciska...

Autorstwo: Zbigniew Szczypiński

Wideo: [YouTube.com](https://www.youtube.com)

Źródło: [StudioOpinii.pl](https://studioopinii.pl)